

*Diamond „Alliance Israélite”.*





Egz. oryginalny IBL

# „ALLIANCE ISRAÉLITE”

skreślił

BERNARD DIAMAND.

---

INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAN  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72  
Tel. 26-68-63

LWÓW

Nakładem autora.

Z „DRUKARNI POLSKIEJ” ul. Sobieskiego 1. 28.

1888.

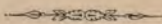


21.896



Od czterech przeszło lat rozwija towarzystwo Alliance Israélite działalność swą w Galicyi i od owego czasu notowałem w jednym z dzienników lwowskich każdy krok, jaki w kraju naszym czyniło. Pobieżne te wzmianki jednak nie mogły dać wiernego obrazu jego celów i dążeń. Znaczna też część publicystyki polskiej a z nią i publiczności zdaje się nieznac właściwych zamiarów towarzystwa, jak to wnosić można z pojawiających się niekiedy artykułów zdradzających niedokładną znajomość przedmiotu. Ze tu przytoczę tylko jeden przykład: W jednym z pism warszawskich w korespondencyi z Zurychu, korespondent — mąż zajmujący w powieściopisarstwie i publicystyce polskiej pierwszorzędne stanowisko — zdając relację z odczytu profesora Wertheimera o tow. Alliance Israélite Universelle, nadmienia że interpelował prelegenta, dlaczego w szkołach w Galicyi przez Towarzystwo to założonych jest język niemiecki wykładowym. Na co odpowiedział prelegent, że może to być nie na rękę polakom, ale służy celom towarzystwa. Pytanie i odpowiedź mijające się zupełnie z faktycznym stanem rzeczy a nawet ta ostatnia, jak się czytelnik przekona, wprost jest przeciwną tendencyi towarzystwa, które wszędzie usilnie dąży do oświaty żydów w języku krajowym.

Zdaje mi się, że dając tu, acz w ciasnych tylko ramach, obraz paryskiej i wiedeńskiej Alliance, przysłużę się tym, którzy się niemi interesują. Przystępując od razu do rzeczy, nadmieniam, że wszystkie tu przytoczone szczegóły i daty, wyjęte są po większej części ze sprawozdań tych towarzystw, które nawiasem powie-  
dziawszy, dla każdego stoją otworem.



2  
 \* Towarzystwo „Alliance Israélite Universelle”, powstało w roku 1860. Historia jego czynności zajmuje część historii żydów z ostatnich lat trzydziestu. W krajach wyżej w oświacie stojących, nie mają izraelici odrębnych swych dziejów: żyją z wyjątkiem, religii, życiem wspólnem z ludnością, wśród której mieszkają — byt ich zlewa się z bytem współobywateli i razem dbają o dobro ojczyzny, z której losami i los ich ściśle jest związany. Ale w krajach mniej cywilizowanych, gdzie w większej mieszkają ilości, tam mają jeszcze odrębną swą historję.

Alliance powstała siedemdziesiąt lat po rewolucji francuskiej, w czasie gdy emancypacja znacznej części żydów europejskiej była już rzeczą dokonaną. Żydzi ci po upływie krótkiego czasu zmienili się zupełnie i różnią się dziś tak od współwyznawców swoich, którzy ciągle jeszcze jęczą pod ciężarem ustaw wyjątkowych, jak niedawno różnili się od swych współobywateli. Oni to zorganizowali się w tów. Alliance Israélite Universelle.

W roku 1860 na konstytuującym zgromadzeniu postanowili założyciele Alliance: Bronić cześć imienia Izraela od napaści, zachęcać izraelitów do zajmowania się rękodzielnictwem, walczyć z ciemnotą i występkiem, temi dziećmi niewoli i nędzy, wpływem moralnym i siłą przekonania dążyć do emancypacji braci swych, którzy dziś jeszcze jęczą pod ciężarem ustaw wyjątkowych; przyspieszyć i utrwalić zupełne ich równouprawnienie przez podniesienie ich pod względem umysłowym i moralnym.

Słowa te znalazły oddźwięk w I. artykule statutu. Celem towarzystwa — stoi tam — jest:

1. Praca nad emancypacją, nad umysłowym i moralnym podniesieniem żydów.

2. Pomoc tym, którzy cierpią z powodu, że są żydami.

3. Popieranie każdej, takiej myśli publikacji.

Dzieło to — głosili — jest wzniosłem i szlachetnem, każdy dobrze myślący gdzie jest, do jakiego należy wyznania i jakie ma przekonania, musi je pochwalić i powinien się do niego przyczynić. Alliance przyjmie z radością pomoc od wszystkich bez różnicy religji i zapatrywania. Ziszczenie się zasad, których ona broni, stoi w bezpośredniej łączności z ziszczeniem się zasad ludzkości w ogóle. Nie będziemy mieli innych nieprzyjaciół, jak ucisk innego sojusznika jak przekonanie, innego sztandaru jak sprawiedliwość, innego celu jak krzewienie braterstwa wśród ludzi.

Kwestye polityczne są zupełnie obce programowi Alliance i nie znajdują w nim miejsca. Stoi ona zdala od walki politycznej, społecznej i narodowościowej, na wyżynie, na której spotkać się



mogą wszystkie interesy i stronnictwa — na wyżynie miłości bliźniego i ludzkości.

Adolf Cremieux, prezydent Alliance w tym duchu mówił na walnem tegoż zgromadzeniu 31. maja 1864: Wszystkich braci naszych, jakiegokolwiek są wyznania, wzywam, aby się z nami połączyli i użyzyli pomocy swej temu wielkiemu dziełu cywilizacyi i postępu. Z jaką radością przyjęlibyśmy ich do naszego związku! Gdy szczęśliwą powzięłem myśl wezwania izraelitów całego świata, celem niesienia pomocy gromionym w Libanie chrześcianom, jak żywo, jak chętnie odpowiedzieli biedni i bogaci. — — — Jedność i postępek to hasło ludzkości!

O rok później Cremieux tak wołał: Czyż nie wszyscy tego samego jesteśmy pochodzenia, żydzi, katolicy, protestanci i wyznawcy Mahometa, czyż nie ten sam Bóg jest naszym ojcem?... Naprzód, naprzód więc podajmy wszystkim bez różnicy wyznania braterską dłoń.

„Alliance jest izraelską, bo izraelici nawet w krajach cywilizowanych muszą walczyć z przesądami i nienawiścią — a w innych z strasznym prześladowaniem. Z tego powodu jest izraelską, jakkolwiek także od osób, stojących zdala od kultu żydowskiego czynnej a znacznej doznawała pomocy.

„Kaźde inne rozpowszechnione wyznanie jest reprezentowane przez mocarstwa, które go w razie potrzeby bronią. Gdy chrześcianie cierpią w państwie mahometańskim, cały świat chrześciański to współczuwa: rząd francuski wysyła chrześcianom w Syryi wojska swe na pomoc; kaźdy zbór protestancki może liczyć na opiekę rządu protestanckiego. Rosya, interesuje się wszystkimi gminami greckiego obrządku. Już samo istnienie tych opiekunów jest dla gmin odpowiedniego obrządku ochroną, tylko jedyni żydzi prześladowani nie mają do kogo udać się w potrzebie. W celu poruszenia opinii publicznej, prasy, rządów ku ich obronie powstała właśnie Alliance.

„Alliance jest ogólną (universelle) t. z. że jak żydzi wszystkich krajów są jej członkami, taksamo są wszyscy bez różnicy narodowości przedmiotem jej zajęcia.

„Na pierwszym miejscu stoją obowiązki względem ojczyzny, będące udziałem wszystkich obywateli. Stąd w szkołach tureckich Alliance uczy języka tureckiego, geografii i historii tureckiej; bułgarskiej i rumelijskiej w szkołach bułgarskich i rumelskich, marakońskiej, w Tanger, Fez i Tetuan. Alliance powiada do członków swoich: bądźcie francuzami w Francyi, niemcami w Niemczech, włoskami w Włoszech. Budząc w sercach żydów wszystkie szlachetne uczucia, nie może Alliance nie wzmacniać poczucia obowiązków względem ojczyzny.

„Żydzi nie pragnęli odrębności, narzucono im ją.“ „Czyż nie chcą widzieć w nas szczepek odrębny, podczas gdy w rzeczywistości dążymy do podzielenia wszystkiego z ludnością która

nas przyjęła; z wyjątkiem chyba wyznania. Czyż nie ustawy i uprzedzenia oddzielają nas murem od krajowców? A przecież zarzucają nam że odrębność jest warunkiem naszego życia religijnego.

„Alliance zwraca się zwykle dla osiągnięcia swych celów do opinii publicznej, która nieraz, zwłaszcza prasa postępową udzieliła jej swej pomocy, tam zaś gdzie wpływ tej nie sięga, mianowicie w krajach mniej oświeconych nawołuje mocarstwa, które jej również nie odmówiły swego pośrednictwa. I tak udzieliły jej pomocy: Francya, Anglia, Niemcy, Włochy i Austria w różnych częściach świata; Hiszpania w Marokko; Belgia, Holandya i Szwajcarya tam, gdzie je o interwencyę proszono; Turcyja w granicach swego państwa i krajach od niej zależnych; w niektórych wypadkach nie odmówiły prośbom jej Grecya a nawet i Rosya. Często też podnosiły potężny głos swój Stany Zjednoczone Ameryki.

O ile wpływy te potrafiły ukoić cierpienia żydów okaże się w dalszym ciągu tej pracy.

Organizacya Towarzystwa na pozór dość luźna okazała się jednak dla tak dużego ciała najodpowiedniejszą. Kilkakrotnie projektowane w tym kierunku zmiany walne zgromadzenie odrzuciło. Na czele Towarzystwa stoi komitet centralny z siedzibą w Paryżu, temu ulegają komitety obwodowe i miejscowe. W skład komitetu centralnego wchodzi 60. członków wybranych na lat 9. większością na walnem zgromadzeniu, liczba ich jednak może być w miarę potrzeby powiększoną. Członkowie centralnego komitetu wydzielają z swego łona funkcyonariuszów. Komitety miejscowe są drogą korespondencyi w ustawicznej łączności z centralnym i mogą w każdej powstać miejscowości, liczącej co najmniej dziesięciu członków. Kilka komitetów miejscowych położonych w granicach jednego państwa może się złąć w jeden obwodowy. Komitety, tak pierwsze jak drugie, mogą w sprawach miejscowych działać na własną rękę, ale i na własną odpowiedzialność, zdają jednak z wszystkiego sprawę komitetowi centralnemu i pod jego zarząd oddają zebrane na cele towarzystwa pieniądze.

Pierwszem państwem które po Francyi przystąpiło do towarzystwa i znacznej mu udzieliło pomocy były Włochy. Później, od r. 1864 wpływają najznaczniejsze wkładki z Turcyi, państw skandynawskich i od hiszpańskich gmin żydowskich w Ameryce, od r. 1868 zaś odszczególniły się Anglia, Węgry, Niderlandy, Belgia i Szwajcarya. Udział Niemiec do owego czasu nieznaczny wzmógł się dopiero w r. 1869 po synodach w Lipsku i Wrocławiu. Stany zjednoczone Ameryki okazywały od dawna Alliance swoją sympatyę i towarzystwo dostaje od tamtejszych żydów znaczne zasiłki.

Tablica umieszczona na następnej stronie podaje rozmieszczenie członków towarzystwa w r. 1885 w różnych krajach:



	liczba członków		liczba członków
Alzacja i Lotaryngia	1.356	Meklenburg	38
Anglia z koloniami	50	Mexyk	4
Anhalt	23	Nowa Granada	19
Austria	157	Oldenburg	20
Badeń	602	Peru	14
Bawaryja	2522	Portugalia	15
Belgia	184	Prusy	8887
Bośnia	17	Rosya z Finlandyą	129
Brazylja	44	Rumunia	551
Brunswik	35	Rumelia	201
Bułgarya	883	Saksonia	121
Dania	193	Serbia	40
Egipt	356	Stany Zjed. Ameryki	696
Francja z koloniami	4798	Szwajcarya	497
Greecya	114	Szwecya	123
Hessen	520	Tripolis	27
Hiszpanja z koloniami	10	Venezuela	26
Holandya z koloniami	1367	Węgry	1935
Japonia	1	Włochy	709
Luxenburgia	51	Wirttembergia	40½
Maroko	247		
		Razem członków	30,310

Wpada tu w oko słaby bardzo udział Anglii i Austrii, co należy przypisać powstaniu w tych krajach odrębnych towarzystw, złączonych jednak z tow. Alliance Israelite Universelle celami, czynnością a często i funduszami, różniących się zaś od komitetów obwodowych samoistnym zarządem. Żydzi angielscy założyli towarzystwo Anglo-Jewish Association in connection with the Alliance Israelite Universelle z siedzibą w Londynie, austriacy zaś towarzystwo z siedzibą w Wiedniu (Israelitische Allianz zu Wien).

Mimo, że tow. Alliance Israelite Universelle wydało z łona swego dwa odrębne, a dziś już dość poważne ciała, siła jej nie ubyła, ale owszem rośnie samo ustawicznie, jak to następujący uwidocznia wykaz.<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Sprawozdanie nie wspomina o wkładkach dochodach i rozchodach od r. 1862 do 1865. Różnica między wkładkami członków a dochodami pochodzi stąd, iż poszczególni członkowie dość znaczne rocznie wnoszą sumy i tak np. ma Alliance, w Paryżu jednego członka, którego wkładka roczna równa się wkładce 12.000 innych członków.

Rok	Liczba członków	Wkładki	Dochód	Rozchód
1862	1112			
1863	1386			
1864	2878			
1865	3900			
1866	4610	28452	35410	23283
1867	6826	36072	47678	49208
1868	9158	46367	67028	60411
1869	11364	69904	82914	85159
1870	12526	79352	99363	90937
1871	13370	37263	58162	54789
1872	14797	78068	95978	83710
1873	16252	105152	138952	128779
1874	18226	113384	154744	149715
1875	20272	113131	164525	143397
1876	20312	121813	155626	144350
1877	21280	139336	161501	182344
1878	19297	145215	183950	159691
1879	20650	162060	250704	218207
1880	22443	165997	280013	251510
1881	26166	163902	283336	277186
1882	27225	182497	293309	333209
1883	28252	172969	337832	371583
1884	28416	228727	408727	433728
1885	30310	210937	404297	449988

Do 31 grudnia 1886 było zapisanych członków 32,231, a przyrzucone wkładki ich wynosiły 259,736 fr. Rok 1871 wskazuje na wielki wpływ wojny francusko-niemieckiej. Nie uszła też pewnie uwadze czytelnika okoliczność, że w r. 1879 podskoczyła cyfra dochodu o 50,000 fr.,<sup>1)</sup> i że przybytek ten nietylko że się nadal utrzymuje, ale statecznie rośnie; pochodzi to z znacznej subwencji udzielonej przez barona Hirscha na szkoły rzemieślnicze,<sup>2)</sup> tudzież z zapomogi na cele szkolne, udzielonej przez Anglo-Jewish Association,<sup>3)</sup> a w końcu z subwencji na szkołę w Jerozolimie 15 — 24,000 fr., którą to sumę zawdzięcza Alliance poważnie komitetowi Montagu.

Alliance starała się zawsze o utrzymanie równowagi między dochodem a rozchodem, nigdy zaś o zaoszczędzenie znaczniejszej sumy. „Bez wątpienia — są to słowa sprawodawcy Alliance — zdałby się towarzystwu kapitał, któryby jemu i szkołom jego za-

<sup>1)</sup> Nie wliczając 20000 fr., przyrostu do wkładek.

<sup>2)</sup> W r. 1885 wynosiła subwencya ta 47,000 fr.

<sup>3)</sup> Patrz tablica „szkoły“.



pewnił przyszłość, ale kapitał taki mógłby tylko ze znacznych powstać datków, nie zaś z obcinków z rocznego dochodu. Aż do owego czasu, kiedy towarzystwo od trosk o przyszłość nie będzie uwolnionem takim wspaniałomyślnym darem, musi się zadowolnić funduszem rezerwowym, <sup>1)</sup> który wystarczy na pokrycie możliwego deficytu i daje najzupełniejszą rękojmię, że nawet na nieprzewidywany wypadek aparat będzie bezpiecznie funkcjonować.

W r. 1873 wręczył bar. Hirsch komitetowi Alliance 1,000,000 fr., z których odsetki przeznaczył na założenie i utrzymanie szkół ludowych w Turcyi. Dzięki tej fundacyi, powiększono szkoły w Turcyi już istniejące i pozakładano nowe. W samym Konstantynopolu powstało dziesięć szkół.

Budżet roczny Alliance przedstawia się po doliczeniu odsetek z tej fundacyi mniej więcej jak następuje:

#### Dochód:

Wkładki roczne . . . . .	fr. 190.000
Datki . . . . .	" 20.000
Dochody różne <sup>2)</sup> . . . . .	" 44.000
Subwencya dla szkół <sup>3)</sup> . . . . .	" 40.000
br. Hirsch <sup>4)</sup> . . . . .	" 47.000
Fundacya br. Hirscha . . . . .	" 54.000
Wkładki nieustających członków <sup>5)</sup> . . . . .	" 5.000
	razem fr. 400.000

#### Rozchód:

Wydatki rozmaite <sup>6)</sup> . . . . .	fr. 38.000
Druki <sup>7)</sup> — . . . . .	" 16.000
Na utrzymanie szkół ludowych rzemieślniczych, na przybory szkolne, podróże, inspekye szkołę przygotowawczą dla nauczycieli i szkołę rolniczą w Jaffie . . . . .	" 325.000
Dla sierot rosyjskich . . . . .	" 8.000
Na bibliotekę . . . . .	" 2.500
Subwencya na publikacye naukowe . . . . .	" 5.000
Do kapitalizowania wkładek członków nieustających . . . . .	" 5.000
	razem fr. 400.000

<sup>1)</sup> Dnia 30. czerwca 1884 wynosił fundusz rezerwowy 259,578 fr.

<sup>2)</sup> A mianowicie: a) z odsetek od kapitału rezerwowego b) z odsetek od 68.660 fr. zebranych po śmierci Adolfa Cremieux celem utworzenia fundacyi dla szkół w Palestynie c) 2.000 fr. z spuścizny Charlesa Nettera na korzyść szkoły przygotowawczej d) 47.300 fr. z fundacyi Alberta Kohna celem popierania hebrajszczyzny e) znaczna bardzo wkładka br. Hirscha.

<sup>3)</sup> Od Anglo-Jewis Association, komitetu Montagu i innych.

<sup>4)</sup> Na naukę rękodzielnictwa.

<sup>5)</sup> Niektórzy członkowie złożyli odrazu znaczniejsze sumy z których odsetki wliczane są do wkładek rocznych, kapitał sam zaś pozostaje nienaruszonym nawet po śmierci ofiarodawcy.

<sup>6)</sup> Koszta najmu, płaca urzędników i funkcyonariuszów.

<sup>7)</sup> Sprawozdania miesięczne i półroczne w kilku językach i ich rozsyłka.

Z powyższego zestawienia okazuje się, że wkładki nie stanowią nawet połowy dochodu towarzystwa. Lwią część stanowią datki pobratymczych towarzystw i fundacya br. Hirscha; okazuje się dalej, że z 400.000 franków idzie 325.000 na cele szkolne — a jeżeli doliczymy jeszcze 8.000 fr. przeznaczonych na wychowanie sierot rosyjskich, 7.500 fr. na bibliotekę i publikacye naukowe uczyni to razem 341.000 fr. czyli  $\frac{7}{8}$  całego dochodu na cele wychowawcze. Resztę pochłania administracya.

„W budżecie niemasz, prócz publikacyj Alliance i subwencyji na cele naukowe, tytułu dla innych publikacyj. Alliance niema żadnych tajnych funduszów; poparcie jakie zawsze znajduje u prasy, jest zupełnie bezinteresownem; jest to pomoc, którą pisarze różnych kierunków używają słusznej i godnej poparcia sprawie. Tak samo niemasz w budżecie rubryki na cele dobroczynne. Alliance jest towarzystwem filantropijnem, ale nie instytucją dobroczynności. Tylko w chwili wielkich katastrof, które całe nawiedzają okolice, spieszy ona z pomocą, będąc na to dzięki swej organizacji przygotowaną. I tak otworzyła subskrypcję dla żydów tunezyjskich, perskich, tureckich i rosyjskich. Czyniąc to, miała zawsze ogół na oku; interesów pojedynczych miejscowości lub osób uwzględnić nie może.“

Dążność Alliance, jest jak wiadomo podwójną: z jednej strony stara się ona ulżyć żydom, gdzie cierpią z powodu swego wyznania, z drugiej zaś pracuje nad ich oświeceniem i umoralnieniem. W celu poznania czynności Alliance, musimy choćby pobieżnie tylko przypatrzeć się warunkom, wśród których pracuje, poznać losy tych żydów, którzy — nie zawsze z skutkiem — szukają u niej opieki.

Najprzykrzejszą i najmniej skuteczną była praca, jakiej się podjęło towarzystwo już w chwili powstania w obronie żydów rumuńskich. Usiłowania te trwają podziś dzień, nie zmieniwszy w niczem ich położenia.

Po wyniesieniu Rumunii do udzielnego księstwa, oraz po połączeniu Mołdawyi i Wołoszczyzny w jedno księstwo (1859 r.) spodziewano się w całej Europie znacznych w ustawodawstwie rumuńskim w duchu postępowym zmian, a między temi i równouprawnienia żydów. Nadzieje te podzielała także Alliance, dając temu wyraz w prośbie, którą za pośrednictwem rządu francuskiego przesłała księciu Kouza. Książę, w odpowiedzi na to, zamianowawszy żyda jednego inspektorem finansowym, polecił zastępcy swemu w Paryżu, zawiązać stosunków z centralnym komitetem Alliance.

W obec tego niedziw, że Cremieux jadąc w r. 1866 do Konstantynopola, wstąpił po drodze do Bukaresztu. Na powitanie jego wyszli wszyscy ministrowie i deputowani, obradującego właśnie zgromadzenia konstytucyjnego. Po uroczystem przyjęciu, wprowadzono go do sali obrad, gdzie właśnie miano głosować nad



poszczególnymi artykułami konstytucji. Kiedy wnieiono 6ty artykuł, przyznawający żydom równouprawienie, zabrakł głos Cremieux, a wszyscy deputowani otoczywszy go kołem, słuchali wymownych słów byłego ministra Francji.

Cremieux opuścił Bukareszt, pewny, że 6. artykuł konstytucji będzie bez najmniejszej trudności przyjęty, tymczasem — w sobotę d. 30. czerwca — gdy przyszło do głosowania, ogromne masy proletariatu bukareszteńskiego zasilone ludem z siół okolicznych, otoczyły dom obrad, jeły się cisnąć do wnętrza, aż w końcu wpadły na salę. Wszczął się tumult, który się skończył ucieczką ministrów i deputowanych. Następnego dnia odstąpili ministrowie za zgodą deputowanych od 6go artykułu konstytucji.

Wypadki z tego dnia były prologiem krwawego dramatu, który w niezem niezmienny po dziśdzień się odgrywa. Niektóre jego sceny przypominają okrucieństwem swem wieki średnie.

Od tej chwili zajął i rząd rumuński odmienne stanowisko w obec żydów.

Rewolucja w r. 1866 pozbawiła ks. Kouza tronu, na którym zasiadł ks. Karol Hohenzolern. Mimo częstego ubolewania z powodu przesładowań żydów, pogromy żydowskie nie tylko że nie ustały za jego rządów, ale jeszcze groźniejszy przybrały charakter. Lata 1866 i 1870 zapisały się zarówno boleśnie w pamięci żydów, gwałtami i zbrodniami na nich popełnionymi, jak i macozem traktowaniem prawodawstwa.

Konstytucya z 1866 r. nie zezwala na naturalizowanie cudzoziemców niechrześcijańskiego wyznania, a do tych wliczono i żydów, którzy od pradziadów tam się rodzili i mieszkali nie używając innego obywatelstwa. Zabroniono im osiedlać się po wsiach, kupować tam domy, winnice, pola, w ogóle wszelkie nieruchomości. Żydzi zostali wykluczeni z urzędów publicznych; od r. 1864 nie wolno żydowi być adwokatem, — 1869 aptekarzem, od 1871 urzędnikiem kolejowym — od 1872 zajmować się handlem tytoniu. Przedsiębiorstwo robót publicznych i dzierżawa gruntów państwowych jest im również wzbronioną. Ustawa z 15. marca r. 1884 pozbawiła 20.000 żydów odrazu sposobu do życia. A przecież ponoszą oni wszystkie ciężary a nawet (od roku 1868) podatek krwi. Żydowi rumuńskiemu wolno dla ojczyzny umierać, ale żyć mu w niej nie wolno.

Z historii żydów rumuńskich, zapisanej krwawymi głoskami, przypominam tu jeszcze wydalanie żydów z rozkazu Jana Bratiano, przyczem miały miejsce owe straszne topiele, dalej straszniejsze jeszcze swem okrucieństwem pogromy w Barładzie i Gałaczu (1868) o rok późniejsze wydalanie z Jass z rozkazu p. Cogolniceanu i równocześnie krwawe pogromy w Tekuch i Bakau, a 1872 r. w Ismail, Kahul i Wilkowie i podobne w latach 1876 i 1887.

Konsulowie mocarstw europejskich, dotknięci obojętnością rządu rumuńskiego na gwałty i morderstwa na żydach popełniane

wystosowali do tegoż zbiorową notę, w której protestowali przeciw tym bezkarnie popełnianym zbrodniom.

Po wypadkach w Bakau wystosował francuski minister spraw zewnętrznych, de Monstier, pismo do rządu rumuńskiego a za jego przykładem poszedł też jeneralny konsul austriacki i notą z dnia 18. kwietnia 1872 zaznaczył stanowisko rządu swego. Gdy zaś wypadki podobne powtórzyły się znowu w Ismail i Wilkowie, a winowajców nie pociągnięto i tym razem do odpowiedzialności, wystosowali wszyscy jeneralni konsulowie w Bukareszcie kolektywną notę do rządu.

Alliance przyczyniła się do tej problematycznej doniosłości akcji dyplomatycznej interwencją u poszczególnych mocarstw europejskich. Bezskuteczność jednak tych zabiegów i ciągle na nowo powtarzające się gwałty, skłoniły wreszcie centralny komitet Alliance w r. 1872 do zwołania zjazdu delegatów wszystkich komitetów w Brukseli. Tu uchwalono przyczynić się przynajmniej pośrednio do polepszenia bytu żydów rumuńskich, a środkiem do tego celu miało być zakładanie szkół. Powstały w tym celu w stolicach zachodniej Europy komitety, których punkt centralny był Wiedeń, jako geograficznie najbardziej do Rumunii zbliżony.

Znane wypadki na półwyspie bałkańskim, uniemożliwiły urzeczywistnienie powziętych zamiarów. Dopiero konferencja mocarstw europejskich w Konstantynopolu w r. 1876 zdawała się odpowiedniejszą chwilą do wymożenia, za pośrednictwem tych właśnie mocarstw, pewnych ulg dla żydów rumuńskich.

Konferencja ta miała, jak wiadomo w następstwie wojnę rosyjsko-turecką. Dopiero, gdy w r. 1878 odbył się celem załatwienia kwestji wschodniej, kongres berliński, rozpoczął komitet przerwana swą w r. 1876 czynność i przedłożył kongresowi swe memorandum. Prócz tego wysłano trzech delegatów do Berlina, którzy razem z komitetem miejscowym przedstawili członkom kongresu opłakany stan żydów rumuńskich.

Na wniosek rządu francuskiego ogłosił kongres równość obywateli wszystkich wyznań w nowoutworzonych niezawisłych księstwach. Uchwały te stanowią 5, 20, 35 i 40 artykuł traktatu berlińskiego. „Był to wielki tryumf — powiada sprawozdanie Alliance — nagroda długoletniej walki. Cała Europa ogłosiła równość wszystkich wyznań i proklamowało emancypację żydów wschodu“.

Ale czy ziściły się choć w części te oczekiwania?

Żydzi rumuńscy cierpią dziś tak samo, jak ongi — cierpią bądź to pod ciężarem ustaw wyjątkowych i samowoli urzędników, bądź pod razami roznamiętnionej ludności.

W Darabani w roku 1884 w święto pojednania, gdy żydzi morząc się głodem i pragnieniem, modlili się, wszedł do bożnicy komisarz policyjny w towarzystwie kilku urzędników i kazawszy drzwi wchodowe zamknąć, zapalił dla desygnacji siarke. Podczas



gdy żydzi dusząc się od gryzących wyziewów dalej odprawiali swe modlitwy, zgraje łupieżców napadły ich domy, niszcząc wszystko co im pod ręce wpadło.

Prefekt, do którego bezskutecznie zanoszono skargi, został wkrótce przeniesiony z awansem do Bukaresztu, gdzie rozpoczął działalność swą uwięzieniem kilku powszechnie szanowanych żydów dla tego, że miano ich widzieć idących ulicami, któremi żydom chodzić wzbroniono.

W lipcu r. 1885 wyszedł pod pozorem, że nauczyciele nie mają kwalifikacyj państwowych, rozkaz zamknięcia większej części szkół żydowskich; z drugiej zaś strony wyszedł okólnik do kierowników szkół publicznych, aby nie przyjmowano dzieci mojżeszowego wyznania. Z rozkazu ministra Sturdza, nie przyjęto 60 uczniów żydowskich, którzy w roku 1885/6 ukończyli szkoły ludowe, do gimnazjum ani do szkoły handlowej.

W sierpniu 1886 zakazał minister dla spraw wewnętrznych pobierania podatku od rytualnie rżniętego bydła, czem utrzymywano dotychczas szkoły, szpitale i inne dobroczynne instytucje żydowskie.

W sierpniu tego samego roku, udała się deputacja w imieniu Anglo-Jewish Association i Board of Deputies w Londynie do lorda Salisburego, angielskiego ministra spraw zewnętrznych z prośbą o wstawienie się za żydami rumuńskimi. Rząd rumuński dotychczas dość obojętny na zażalenia od wszystkich rządów wnoszone, czuł się tą razą srodze na honorze dotkniętym i nie mogąc ukarać tych, którzy się u Salisburego żalili, wytoczył skargę o obrazę ojczyzny żydom rumuńskim, którzy o krokach na ich korzyść w Anglii czynionych może nawet i niewiedzieli. Minister żądał, aby żydzi rumuńscy zadali kłam „fałszom żydów angielskich“ i polecił prefektom policyjnym, aby „spowodowali żydów wszystkich powiatów, miast i miasteczek do podpisania deklaracji, że żyją w Rumunii bardzo szczęśliwie“. Dla wykazania zaś o ile żydzi rumuńscy się różnią od angielskich, odfotografowano z „wysokiego rozkazu“ najobrzydliwsze indywidua, jakie można było między żydami znaleźć i przesłano fotografie te ministrowi spraw zewnętrznych.

Od r. 1884 nie uwzględniono już ani jednego podania o naturalizowanie; odmówiono je nawet dr. Gasterowi, który za dzieło swe o języku i literaturze rumuńskiej, otrzymał order „bene merenti“.

Szesnastego października 1886 wydalił rząd 9 publicystów żydowskich. Najciekawsza w tem ta okoliczność, że ci z wydanych, którzy byli obcokrajowcami, na przedstawienia swych konsulów, pozostali nadal w Rumunii, żydzi zaś rumuńscy musieli kraj opuścić.

Byt żydów w Serbii o wiele jest znośniejszym niż w Rumunii, choć i tutaj wiele musieli przecierpieć. Największymi wrogami żydów byli tamtejsi kupcy, którzy nie przebierali w środkach

celem pozbycia się konkurentów. Lepszy niż w Rumunii był swój zawdzięczają w ogólności odmiennej organizacji państwowej, jako też niewielkiej ilości żydów w Serbii.<sup>1)</sup>

Okres dziejów żydowskich od r. 1842 aż do ostatniej wojny przedstawia się dość smutno. Pod rządami Obrenowiczów używali żydzi najzupełniejszego równouprawnienia, ale od wyniesienia na tron Aleksandra Kary-George, rozpoczynają się ich prześladowania. Po wypędzeniu żydów ze wsi i miasteczek i po wyznaczeniu im najędźniejszych dzielnic miast na mieszkania, zabroniono im też kupiectwa. Lepsza dola zawitała dla żydów z objęciem rządów przez starego Miłosza (1859) który pozwolił wszystkim paddanym bez różnicy wyznania osiedlać się w całym kraju. Dla wszystkich wyznań ustanowił też reprezentację w Skupczynie, w której zasiadło trzech żydów. Syn jego Michał nie mógł już się oprzeć naciskowi kupców i kilka miesięcy po wstąpieniu na tron powypędzał znowu z swych siedzib żydów.

Na przedstawienie konsula angielskiego uchwalił senat znieść banicję i pozostawić żydów w tych siedzibach, które od r. 1859 zajmowali; nowych zakładać im nie pozwolono.

Uchwała ta nie mogła jednak powstrzymać ponownych wydaleń w r. 1862, 1863 i 1873 z Chebacza, Pojarewacza i Semandri, 1874 znowu z Chebacza, 1877 z Semandri.

Konstytucya z 1869 nie przyniosła im również ulgi, aż dopiero kongres berliński zrównał ich w obliczu prawa.

Alliance udawała się z przedstawieniami do rządu serbskiego w r. 1863—4, poczem wniosła petycję do zgromadzenia narodowego. W marcu 1867 wniósł w sprawie wyganiaania żydów interpelację w parlamencie angielskim Franciszek Goldsmid; w tej samej sprawie pisał też członek centralnego komitetu Alliance hr. Camondo do ks. Michała. Przeciw stosowaniu ustaw z roku 1856 i 1861 zaprotestowały cztery mocarstwa: Anglia, Austrja, Francja i Włochy. Obecnie panujący ks. Milan, nie zdaje się być uprzedzonym do żydów i przyrzekł przeprowadzenie zupełnej ich emancypacji.

Bułgaria i wschodnia Rumelia ukonstytuowały się jak wiadomo po kongresie berlińskim podobnie jak Rumunia i Serbia. Konstytucya z roku 1869, która przyjęła wyznanie państwowe, orzeka w artykule 50, że wszyscy urodzeni w Bułgarii nie używający innej protekcji, są obywatelami bułgarskimi — a 57-my artykuł tejże konstytucji przyznaje wszystkim obywatelom równość w obec prawa. Konstytucja wchodniej Rumelji (1879) zawiera w innej nieco formie te same postanowienia.

Żydzi bułgarscy poczuwają się do wszelkich obowiązków względem ojczyzny, przywłaszczyli sobie w zupełności język

<sup>1)</sup> 1.500—1.800.



i zwyczaje bułgarskie. Bułgarskie władze szkolne zajmują się szkołami Alliance tak samo jak państwowemi.

Był nawet czas, że i rząd rosyjski był przychylnie usposobiony dla działalności Alliance. Było to w pierwszych latach istnienia towarzystwa. W 1862 gdy w Sarastowie skazano kilku żydów za rzekome zamordowanie dziecka chrześcijańskiego, wystosowało towarzystwo memorandum do rządu, które na razie nie miało pożądanego skutku, ale nie przeszło bez wpływu. Dopiero w sześć lat później, gdy na usilną prośbę Adolfa Cremieux jeszcze raz roztrząsano tę sprawę, uwolniono ostatniego z niewinnie zasądzonych, który wysłany na Sybir przeżył swych towarzyszy.

Dziś zabrania rząd rosyjski przystępu wszystkim zagranicznym towarzystwom, a więc i Alliance.

Dwa razy nawiedziły żydów rosyjskich wielkie katastrofy: głód i tyfus w r. 1869 i pogromy w r. 1881. Subskrypcja, jaką Alliance otworzyła, pozwoliła pospieszyć z chwilową pomocą nie-szczęśliwym ofiarom głodu, celem zaś uzyskania trwalszego zasiłku, zwołało Tow. zjazd delegatów poszczególnych komitetów do Berlina, gdzie uchwalono:

- 1) Popierać emigrację żydów w głąb Rosyi.
- 2) Wysyłać pewną liczbę rodzin do Ameryki.

Żydzi, ci, gdyby im się udało przy pomocy Alliance i amerykańskich swych współwyznawców byt swój polepszyć, mieli stać się pomostem do dalszego wychodźstwa.

- 3) W Królewcu i kilku innych miastach, założyć szkoły rzemieślnicze dla pozostałych bez opiekunów sierót.

Prócz tego odwołał się komitet do wielu gmin wyznaniowych, tudzież do wybitniejszych osób, aby przyjęli dzieci pozbawione rodziców na wychowanie i adoptację. Komitetowi w Królewcu powierzono wykonanie tych uchwał.

W przeciągu roku osiadło w Ameryce 675 wychodźców żydowskich, 252 sierót adoptowały gminy i osoby prywatne, a w Królewcu, Memlu i Kolonji powstały szkoły rzemieślnicze. Anonim pewien w z Brukseli przesłał centralnemu komitetowi 50000 fr. z przeznaczeniem dla tych sierót.

W roku 1873 wynosiła liczba wysłanych do Ameryki 800, a dzieci adoptowanych 300 — lecz środki były już wyczerpane i zachodziła obawa, że na przyszły rok nie stanie już funduszków. W kwietniu 1874 zwołał komitet celem uzyskania nowych środków, powtórny zjazd do Berlina, który jednak tym razem nie przyniósł pożądanego skutku. Aby nie pozwolić na rozwiązanie założonych szkółek rzemieślniczych, uchwalił centralny komitet Alliance przyjąć je na swój budżet. W roku 1885 było już w Królewcu tylko 55 dzieci uczęszczających po części do szkoły ludowej a po części do rzemieślniczej. Szkoły w Memlu i Kolonji istnieją dalej, a komitet poznański otrzymał także na ten cel subwencję.

Wychowanie i sposób życia tych dzieci — powiada sprawozdanie Alliance — musi też zbawiennie oddziaływać na ich rodziny w Rosji, do których po odbytej nauce wracają.

O wiele donioślejszą była akcja towarzystwa w r. 1881 i 2 po pogromach rosyjskich. Pamiętamy je jeszcze wszyscy, boć przecież ofiary tych wypadków szukały i znalazły u nas chwilowy przytułek. Prześladowania te poruszyły całą Europę i w wszystkich też prawie stolicach państw europejskich powstały komitety ratunkowe: w Anglii, Francji, w Niemczech, Austrii, Włoszech, Belgii, Hollandji, Szwajcarji, Danii a także i Ameryce. Na czele komitetu londyńskiego stanął lord Major, na czele paryzkiego Wiktor Hugo i t. p.

Dwie subskrypcje Alliance przyniosły 1½ miliona franków. baron Hirsch dał milion, a drugie tyle zebrał komitet paryzki. Inne komitety zebrały również bardzo znaczne sumy.

Czynność wówczas rozpoczęta nie ustała po dziś dzień.

Już zaraz po pierwszych pogromach, gdy liczba uciekających zaczęła się znacznie wzmaczać, wezwano pomocy Alliance. Po dostarczeniu im najniezbędniejszych środków do życia, zaczęto się rozglądać za sposobem niesienia trwalszej pomocy. Jedynym skutecznym środkiem okazała się emigracja: ale dokąd? Do Palestyny? Nie! Palestyna to kraj ubogi, nie mający ani ziemi urodzajnej, ani wody do picia; tam ani przemysł, ani rolnictwo rozwinąć by się nie mogły. Żydzi wysłani do tego kraju, powiększyliby tylko liczbę nędzarzy. Alliance pouczona doświadczeniem z roku 1869 zdecydowała się na emigracją do Ameryki. Komitet Board of Delegates w Nowym Jorku wziął na siebie umieszczenie wszystkich zdolnych do pracy wychodźców izraelskich, a prócz tego, przyrzekły swą pomoc i były współczynnice Hebrew-Charities Society, Hebrew Emigrant Aid Society, komitety z Filadelfii i innych większych miast amerykańskich. Gdy wszystko do emigracji było przygotowane, wysłano przy pomocy brodzkiego komitetu 2,000 osób do Ameryki. Ale zaledwie ci wyruszyli, aż tu z wiosną 1882 rozpoczęły się nowe, jeszcze sroższe pogromy. Uciekający oparli się znowu o Brody i Lwów; było ich około 20000. Położenie stało się od razu groźnem. Zjazd delegatów w Berlinie uchwalił dalszą emigrację. Wszystkie komitety rozpoczęły na nowo i to z zdwojoną energią dalszą pracę. Komitet Mansion-Hanse przewiózł do czerwca roku 1882 własnym kosztem przeszło 8,000 emigrantów do Ameryki.

Do Brodów zjechali teraz delegaci paryskiej i wiedeńskiej Alliance z sekretarzem br. Hirscha i z tamąd kierowali emigracją.

Tymczasem zaszła zmiana w rządzie rosyjskim: na miejsce hr. Ignatjewa powołano Tołstoja. Pociągnęło to za sobą zwrot w polityce rządu względem żydów, tak, że niebawem zaczęto myśleć o powrocie reszty wychodźców do kraju. Tysiąc pięćset emigran-



tów wysłano jeszcze do Ameryki, część zaś umieszczono po francuskich gminach. W październiku tego roku nie było już rosyjskich wychodźców w Galicji.

Fundusze zebrane w Ameryce, zasilone dodatkami poszczególnych komitetów europejskich, użyto na zakupno gruntów i wyposażenie przybyszów, z których część przeważna osiadła na roli a część poświęciła się rękodzielnictwu i handlowi. Założono wówczas następujące znaczniejsze kolonie rolnicze w Ameryce: „Alliance“ w Vineland; „Cremieux“, „Betlehem-Juda“ i „Mount Vernon“ w terytorjach Dakoty; „New Odessa“ koło Zelandji w Oregonie; „Montefiore“ i „Lasker“ w Kausas koło Dakoty; „Water-Wiew“ koło Baltimore; „Kotopaksi“ w Kolorado i kilka mniejszych w St. Paul, St. Ponited-Woad w teret. Minesotty.

Żydzi tureccy nie znają ustaw wyjątkowych, niedoznawali oni nigdy prześladowań ani ze strony rządu, ani od ludności.

Po zgorzeniu Heskui (1884) przedmieścia Konstantynopola, przeważnie przez żydów zamieszkałego, stanął sam sułtan na czele komitetu ratunkowego.

Konstytucja z 23. grudnia 1876 przyznaje wszystkim poddanym państwa ottomańskiego równe prawa.

W r. 1877 byli trzej żydzi członkami izby deputowanych, dwaj należeli do senatu, a dwaj inni w radzie państwa wysokie zajmowali stanowisko.

W Turcyi europejskiej i Syryi należą prześladowania żydów do żądkości; niestety nie można tego powiedzieć o prowincjach bardziej na wschód położonych, gdzie żydzi żyjące między ludami mniej oświeconymi często są narażeni na różne przykrości. I tak zakazano n. p. w Diarbakir żydom czerpać z jedynej w mieście czystej studni, choć i oni pracowali nad budową kanału, którym woda przypływa. Podczas posuchy wykopywano z cementarza trupy żydowskie, a podcinawszy im głowy, wystawiano na promienie słoneczne; miał to być środek niezawodny do ściągnięcia deszczu. Inny zabobon nakazywał wyrwanie żydom włosów z brody jako lekarstwo na rozmaite choroby.

Komitet centralny musiał często żydom tureckim udzielać pomocy materialnej i tak podczas pożarów w Kuskundjuk w Bałacie i Heskau. Także po trzęsieniu ziemi w Chios. Podczas głodu w Turcyi azjatyckiej (1880) otrzymały zapomogi: Aleppo, Bagdad, Baselkala, Diarbekir Erwil, Kerbruk i Mossul.

Położenie żydów w Turcyi azjatyckiej jest gorsze, choć są pod tym samym berłem co europejcy. „Jest to kraj bardzo ubogi, krórego źródła powysychały, a ziemia straciła dawną swą żyźność; przemysłu i rękodzielnictwa jakby nie było. Ludność żydowska, tak samo jak chrześcijańska utrzymuje w bezczynności i apatji napływ jałmużny, która lepiej użyta, mogłaby trwale poprawić los tych nędzarzy, rodzących się i umierających żebrakami.

Ludność żydowska osłabła tam też bardzo pod względem fizycznym a przybywa jeszcze co roku znaczna liczba ubogich, wdów, starców i kalek aby tu żyć z „hacduki“ i umierać w ziemi obiecanej. Gdyby część tej jałmużny użyto na regenerację ludności zapobieżonoby z czasem tej nędzy.

Alliance rozpoczęła to dzieło odrodzenia założeniem szkół rolniczej w Jaffie i ludowej i rzemieślniczej w Jerozolimie.

Żydzi egipscy nie potrzebują pomocy Alliance, ale owszem zasilają ją szczodrze darami. Raz tylko czuła się Alliance powołowaną stanąć w ich obronie, a mianowicie, gdy grecy aleksandryjscy oskarżyli żydów o używanie do rytuału krwi chrześcijańskiej. Oskarżenie to podniesione jak się później wykazało dla ukrycia własnej zbrodni, spowodowało (1881) pewne zaburzenia; ekumenski patriarcha Joachim III. stanął w obronie żydów i przyczynił się znacznie do przytłumienia rozruchu.

W południowym Egipcie w Abisynii żyje czarnoskóry szczep żydowski, który od dawna zwracał na siebie uwagę etnologów i podpóźnych. Szczep ten znany pod nazwą Falaschy, żyje gromadnie zmieszany z innymi szczepami i trudni się bądź rolnictwem bądź też rękodzielnictwem, jak garncarstwem, tkactwem, murarstwem, kowalstwem itp. Liczą ich do 700,000. W r. 1877 przywiózł Halevy, wysłany z ramienia Alliance jednego malca Falaschy, który w Paryżu miał być wychowanym. Złęskniony jednak za ojczyzną w podróży do stron rodzinnych umarł. Sprawozdanie Halewego umieściło towarzystwo w dwóch swych rocznikach.

W Tripolis i Tunis póki zostały pod zwierzchnictwem tureckiem, strarała się porta utrzymać stanowisko raz w obec żydów zajęte. Gdy w r. 1875 mordowano żydów w Zuavia i Tripolis, pociągnięto winowajców do odpowiedzialności, czego przedtem nie czyniono. Bej tunizejski obdarzył nawet (1882) kraj swój dość liberalną konstytucją, która i żydom nie jedną miała przynieść ulgę: niestety, nie weszła ona w życie.

W r. 1864 napadli krajowej żydów w Nabel i na wyspie Gerki. Napadniętym i splądrowanym przysłała Alliance pomoc materjalną; o innej skutecznej pomocy trudno tam mówić, gdzie postanowienia rządu rozbijają się o nieposłuszeństwo przewodców poszczególnych szczepów. Mordy popełniane na żydach doszły w r. 1869 do takiej liczby, że wszyscy konsulowie czuli się powołowani wnieść na ręce beja protest. Od czasu objęcia protekcji przez Francję stosunki się nieco polepszyły.

Gorzej niż w Tripolis i Tunis mają się żydzi w Maroko i w Persyi. Żydzi marokońscy po większej części hiszpańskiego pochodzenia zachowali w porównaniu z tureckimi o wiele więcej sił psychicznych i intelektualnych. Tem bardziej godne ubolewania są prawa którym podlegają. Za mieszkańcami wybrzeży wstawiają się konsulowie mocarstw europejskich, w głębi kraju jednak



w Maroko, Tez i Menkwinez oddani są na łup urzędników i rabusiów. Pierwsi przeciążają ich dowolnymi haraczami i biorą na tortury, drudzy czyhają po drogach napadają i mordują ich w mieszkaniach. Żydom zakazano konno jeździć, nosić turbany lub fezy; a w samym Maroko zmuszane są kobiety do pracy za bęceń przy armanaturze i głęboko odczuwają, hańbę jaką upatruje tamtejsza ludność w niezakrytej twarzy. Najmniejszy chłopak arabski ciska bezkarnie na żyda kamieniem, szarpie go za brodę, odzież itp. W żadnym mieście nie śmie żyd poza swem gettem inaczej chodzić jak boso, choćby go palił kamień lub piasek rozgrzany promieniami słonecznego żaru.

Napady i mordy powtarzają się tu częściej niż wszędzie, indziej; w r. 1864 mordowano i rabowano żydów w Laroche a sam Kaid na czele ludności z Demnot brał w tej grabieży udział — w r. 1866 i 1871 sprawiono im rzeź w Saffi i Tetuan. Przy zaburzeniach z powodu śmierci sułtana rzucono się na żydów i mordowano gdzie takich tylko pojmano; to samo powtórzyło się w latach 1877 i 8 na samą pogłoskę o śmierci jego następcy. Straszne rzezi miały też miejsce w r. 1880 w Maroko i Entifie.

Sułtan marokoński pragnąłby bez wątpienia, zapobiedz tym wypadkom dyskredytującym jego rządu ale wpływ jego szczególnie w głębi kraju jest bardzo mały. Jaką taką gwarancję daje t. z. protekcyą: większa część państw europejskich ma w Maroko protegowanych, to jest niepodlegających jurysdykcji miejscowej, ale temu konsulatowi, pod którego protekcyą stoją. Celem tych protekcyj jest umożliwienie europejskim domom handlowym utrzymywanie agentów którzyby nie byli narażeni na wyzyskiwanie i ucisk miejscowych władz. Można ci urzędnicy niechętnie oszczędzali tych protegowanych i wywierali cały swój wpływ na rząd, aby odmówił uznawanie protekcyi, co też w r. 1880, nastąpiło. Przeciw zniesieniu protekcyi protestowały Francya i Włochy. Także Alliance starała się mocarstwom europejskim wykazać konieczność „protekcyi“, przedkładając imienny wykaz 307 zamordowanych w przeciągu trzech lat żydów i około 1200 pozostałych po nich wdów i sierot. W ogóle było wtedy w Maroko 563 protegowanych a między tymi 103 żydów. Za wpływem konferencyi mocarstw odbytej w Madrycie (1880) ogłosił rząd marokoński wolność religijną dla chrześcian i żydów.

W ogóle są żydzi marokońscy biedni i nawiedzani często przez epidemye, Alliance często, gdy tyfus i głód ich nawiedzi, musi spieszyć z pomocą.

Nielepiej mają się żydzi w Persyi. I tu podobnie jak w Marokko płaci morderca żyda grzywnę pieniężną i tu podobnie jak tam wystarcza niczem nieuzasadnione oskarżenie aby narażić na zagładę całą osadę żydowską. Wymuszane nawracania są niezliczone: neofita jest jedynym spadkobiercą całej rodziny. Żydom

wolno dopiero wtedy na targach żywność kupować, gdy persowie już swoje potrzeby zaspokoiłi; owoc, którego się żyd dotknie jest nieczysty i musi zań zapłacić. Gdy deszcz pada muszą żydzi siedzieć w pokoju przy zamkniętych drzwiach, aby kropla, która na niego spadnie nie spłynęła pod nogi persa.

Rządy europejskie popierały zawsze kroki jakie Alliance na korzyść żydów tam zamieszkałych czyniła.

Gdy w r. 1873 szach perski podróżował po Europie, urządziły wszystkie prawie znaczniejsze komitety Alliance wielką manifestację. Wręczono mu petycye w Amsterdamie, Berlinie, Brukseli, Konstantynopolu, Londynie, Paryżu, Rzymie i Wiedniu. W Paryżu z polecenia szacha podpisał jego minister Hussena-Khan pozwolenie założenia szkoły w Persyi i przyrzekł nawet opiekę rządu. Demonstracje te nie przeszły bez wpływu: w roku 1884, gdy oskarzonego w Hamades o bluźnierstwo żyda żywcem spalono, a całą osadę zrabowano, wystosował prezydent Alliance telegram do Hussein-Khana, skutkiem czego winowajców pociągnięto do odpowiedzialności — co przedtem nigdy nie miało miejsca.

Żydzi perscy żyją odosobnieni, zasklepieni w swych domkach i są w najgrubszej pograżeni ciemnocie. Dopiero Alliance otworzy tam niebawem pierwszą szkołę.

Przystępujemy teraz do drugiej części działalności Alliance, która lepszym niż poprzedzająca może się poszczycić powodzeniem: mam tu na myśli szkolnictwo. Szkoły to ulubione dziecię Alliance, im poświęca ona cały prawie swój dochód i całą swą pracę.

Dziś istnieją już szkoły jej na wybrzeżu móza Śródziemnego, od Tanger po Tunis, od Smyrny, Kaiffy i Bajrutu aż po Dardanele i Konstantynopol: rozsiane po Turcyi, Bułgaryi, Rumelji, i sięgają w Azyi po Bagdad i północne wybrzeże morza Czarnego; w Afryce aż do głębi państwa marokońskiego po Fez.

Żydzi mieszkający na wschodzie, posyłają dzieci swe do chajderów gorszych jeszcze niż nasze: młodzież karłowacieje w nich pod każdym względem, a skoro już z nich wyjdzie, jest po większej części niezdolną do pracy, tak fizycznej jak i umysłowej. W szkołach zaś, które Alliance założyła oddaną jest dźiatwa, pod kierownictwo pedagogicznie wykształconych nauczycieli. Dzieci przyzwyczajają się tu zawczasu do czystości i porządku, tam tak zaniedbywanego, nabierają poczucia własnej godności, zdolności ich się rozwijają, charakter uszlachetnia.

Język, historia i geografia kraju rodzinnego zajmują pierwsze miejsce w programie szkolnym, prócz tego ucza się dzieci także jednego języka europejskiego, który im umożliwia czerpanie z bogatych źródeł zachodu. Nauczyciele wtajemniczają je w nowsze wynalazki, z którymi w życiu spotkać się mogą, pouczają o życiu narodów, objaśniają zjawiska przyrody — słowem, cały nowy świat myśli, wchodzi przez szkołę z tryumfem do zamkniętych



dotychczas na wewnątrz i zewnątrz gett. Żydzi przyjęli te szkoły początkowo obojętnie, a nawet z nieufnością, zmienili się dopiero, gdy poznali skarby, jakie im przynosi. Jedna szkoła wpływa na całą okolicę, dzieci z sąsiednich osad, wsi i miasteczek uczęszczają do nich a inne miasta zaczynają odczuwać potrzebę takiej szkoły i po dłuższym, lub krótszym namyśle, przystępują do ich założenia. Alliance popiera takie szkoły i zaopatruje je w książki, mapy i przybory szkolne. Szkoły takie powstały dotychczas w Haskeiu, Sérres, Sliwnicy, Monestyrze, Eski-Zagora, Jeni-Zagora, Plewnie i na wyspie Rhodus.

„Szkoły te — są słowa sprawozdawcy Alliance — są najwyższą nagrodą, jakąśmy sobie życzyć mogli.

Także i chrześcijańskie szkoły powstały na wzór tych Alliance, nieraz i za jej pomocą. W ogóle zaś, stoją szkoły Alliance dla dzieci wszystkich wyznań otworem: dzieci chrześcijańskie, żydowskie i mahometańskie na jednej siedzą ławce, w serca ich zasiewają nauczyciele ziarna braterskiej wspólności, które może kiedyś w trwalszą wykiełkują przyjaźń. Dziś już mamy w miastach ludność, która dawniej źle dla żydów usposobiona, obecnie pod wpływem szkoły nie pała już do nich taką nienawiścią. Najlepiej zaś uwidoczniła wpływ szkoły młoda generacja. W wielu miastach, jak w Aleppo, Adrjanopolu, Konstantynopolu, Ruszczuku Smyrnie i innych, pozakładali byli uczniowie, celem dalszego kształcenia się czytelnie.

Szkolnictwo na wschodzie, dzieło którem się dziś Alliance szczyści, było małe i niepokaźne w swych zaczątkach. Pierwszy grosz jaki wpłynął do kasy towarzystwa, użyto na założenie szkoły w Tetuan; każdy nowy dochód na nową obracano szkołę. Tym sposobem założono szkołę w Tanger w r. 1864, w Bagdacie 1865, Adrjonopolu 1867, Tunis 1878, Jerozolimie 1882 itd. Krok ten ostatni nazywa sprawozdanie zdobyciem zamku obronnego.

Alliance uznała też nieodzowną potrzebę zakładania szkół dla dziewcząt: przyszła matka uczy się zawczasu w szkole Alliance, czystości i porządku w gospodarstwie, które dom jej uczynią schludnym i przyjemnym, tutaj uczy się robót dla domu niezbędnych i otrzymuje początki w pedagogii. Dozna ona na sobie i dzieciach swoich zbawienego wpływu szkoły i stanie się jej orędowniczką.

„Alliance wiele już zrobiła na polu szkolnictwa, ale nieskończenie więcej ma jeszcze do zrobienia; nie miała funduszków, gdy pierwszą założyła szkołę i dziś ma mało pieniędzy, gdy tak wielkie czeka ją dzieło“.

Działalność Alliance na polu szkolnictwa okaże najlepiej na str. 20 i 21 umieszczona tablica.<sup>1)</sup>

<sup>1)</sup> Według sprawozdania za II. półrocze 1886.

Miejscowość	Rok założenia szkoły	Ilość izraelskich mieszkanców	Ilość					Personalna nauczytelni i administracyjny	Koszta utrzymania szkoły	Subwencja Alliance uni-verselle	Subwencja Anglo-Jewish Association
			uczniów	chłopców	dzie-wcząt	pła-cących	niepła-cących				
Aleppo . . . . .	1869	8500	126	126	—	56	70	6700	4300	—	
Adrianopol . . . . .	1867	12000	252	252	—	142	110	11776	4700	—	
"	1870	12000	285	—	285	168	117	9500	4200	—	
Bagdad . . . . .	1865	26000	204	204	—	71	133	10280	4200	3000	
Bajrut . . . . .	1880	1200	104	104	—	40	64	5150	1650	500	
"	1884	1200	94	—	94	40	54	5060	3100	1000	
Brussa . . . . .	1885	2400	110	110	—	70	40	5900	1900	1000	
Damaszek . . . . .	1880	8000	157	157	—	96	61	8300	4500	600	
"	1883	8000	106	—	106	67	39	4900	3700	—	
Dardende . . . . .	1878	2000	96	96	—	57	39	5760	3800	—	
Fez . . . . .	1883	15000	85	85	—	34	51	7704	3400	1250	
Jerozolima . . . . .	1882	15000	160	160	—	—	160	35980	8645	4000	
Kaiffa . . . . .	1881	800	95	95	—	57	38	4190	1500	—	
Konstantynopol:											
Dzielnica Bałata . . . . .	1875	10000	142	142	—	59	83	8975	4960	—	
"	1882		140	—	140	57	83	5560	3700	—	
" Daghnamami	1875		116	116	—	71	45	6520	1800	—	
"	1880		64	—	64	28	36	4100	1500	—	
" Gałata . . . . .	1875		123	123	—	25	98	15760	3800	—	
"	1879		206	—	206	64	142	12820	1800	—	
"	1876		152	—	152	19	133	14294	4000	—	
"	1877		250	250	—	25	225	12100	9500	—	

Szkola mieszana: dla chłopców i dziewcząt





Prócz szkół ludowych założyła też Alliance kilka szkół rzemieślniczych. W orjencie, gdzie handel stoi na niskim stopniu, a uprawę ziemi czynią obecne stosunki żydom nieprzystępnymi cała ich przyszłość w rękodzielnictwie.

Żydzi wschodni zrozumiałwszy intencję Alliance, przyjmują z radością szkoły rzemieślnicze. Małą ich stosunkowo liczbę pozwała subwencja br. Hirsha obecnie znacznie powiększyć.

Uczniów nie brak nigdzie, ale brak uzdolnionych nauczycieli, bo majstrów żydowskich niema a krajowcy nie chcą uczyć żydów swego rzemiosła. Z tego powodu byli żydzi do dwóch tylko ograniczeni rzemiosł: krawiectwa i szewstwa. Alliance czuła się zatem spowodowaną sprowadzić kilku zdolniejszych młodzieńców do Paryża, skąd po ukończeniu szkół rzemieślniczych, wracają jako nauczyciele do ojczyzny.

Aby i dziewczętom dać możność zawodowego wykształcenia, urządziła Alliance przy istniejących już szkołach pracownie, w których się uczą tkania, haftowania, szycia bielizny i tp. Warsztaty takie istnieją już w niżej wykazanych miejscowościach a kierowniczkami ich są ukwalifikowane nauczycielki.

Miejscowość	Rok założenia	Ilość		Subwencja Alliance	Inne subwencje
		uczniów	uczennic		
Aleppo . . . .	1882	12	—	1500	—
Adrianopol . . .	1878	27	—	2400	800
"	1885	—	12	1000	—
Bagdad . . . .	1874	60	—	2500	4500
Bajrut . . . . .	1886	—	12	1000	—
Konstantynopol .	1878	42	—	10580	—
" Bałata .	1884	—	10	1000	—
" Gałata .	1884	—	30	1000	—
" Haskeni	1884	—	16	1000	—
Damaszek . . . .	1884	—	20	1000	—
"	1885	18	—	1000	—
Dardanelle . . . .	1883	6	—	430	—
Filipopol . . . . .	1881	8	—	450	—
Saloniki . . . . .	1877	27	—	3000	—
Samakoff . . . . .	1884	16	—	864	250
Smyrna . . . . .	1878	80	—	8500	—
"	1884	—	20	2000	—
Runila . . . . .	1879	15	—	1620	—
Tunis . . . . .	1878	56	—	6000	—
"	1885	—	dla dwóch klas szkół ludowej	1000	—
Warna . . . . .	1885	10	—	800	250
Widdin . . . . .	1885	6	—	590	—
Yamboli . . . . .	1885	10	—	900	300



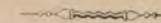
Szkoły te znalazły poparcie u gminu. W Jaffie, (w Palestynie) założyło towarzystwo szkołę rolniczą w połączeniu z rzemieślniczą i ludową.

We wszystkich tych szkołach udzielają nauki religii i języka hebrajskiego rabinom, których mianują i opłacają gminy. Nauczyciele przedmiotów świeckich starają się, czasem nie bez skutku, wprowadzić trochę metody do ich pierwotnego sposobu nauczania. Ze swej szkatuły opłaca Alliance nauczycieli języka tureckiego, arabskiego, bułgarskiego, niemieckiego, włoskiego i angielskiego. Zabudowania na szkoły dają zwykle gminy same, choć dzięki ofiarności prywatnej, ma też towarzystwo kilka własnych domów. Przy każdej szkole jest też biblioteka stojąca i dla nieuczniów otworem.

Nauczycieli dla szkół swych kształci Alliance w zakładzie umyślnie w tym celu w Paryżu założonym, a który dekretem rządu francuskiego otrzymał charakter prawny „osoby moralnej“. Uczniów bywa przeciętnie 24 rocznie; lat nauki jest cztery. Plan naukowy obejmuje następujące przedmioty: język hebrajski, tłumaczenie biblii, wstępne wiadomości z myślny i tałmudu, historję biblijną, żydowską i powszechną, geografję, literaturę, pedagogikę, matematykę, nauki przyrodnicze, rysunki, śpiew i gimnastykę. Koszta utrzymania wynoszą od 33 do 40000 fr. rocznie.

Uczniowie szkoły tej rekrutują się z krajów, w których mają powstać lub już istnieją szkoły Alliance. Po ukończeniu studjów i złożeniu egzaminu kwalifikacyjnego, wracają oni do ojczyzny, jako nauczyciele. Szkołę taką dla nauczycielek założyło towarzystwo dopiero w roku 1873 a koszta jej utrzymania wynoszą 12—14000 fr. rocznie.

„Nauczyciele ci pracują z powołaniem tam, gdzie największe wysilenia nieobznajomionego z stosunkami miejscowymi rozbiłyby się niechybnie: zadanie ich jest trudne, praca móżolna, mimo to wypełniają obowiązki swe z godnem uznaniem poświęceniem“.



## II.

W dwanaście lat po założeniu paryskiej Alliance, powstała wiedeńska, pod imieniem „Israelitische Allianz zu Wien“. Do roku 1872 należeli jej członkowie do towarzystwa paryskiego i dopiero po zjeździe brukselskim przy sposobności zawiązania komitetu ratunkowego dla Rumunii ukonstytuowali się oni w samoistne ciało, spowodowani do tego ustawodawstwem austriackim, które nie pozwalała na tworzenie oddziałów towarzystw zagranicznych.

Wspólne cele a często i wspólna czynność wytworzyły ścisłą łączność obu towarzystw, która i na zewnątrz dość często się okazuje, atoli podczas gdy paryska Alliance jest ogólną, wiedeńska jest tylko austriacką t. z. że głównem polem jej działalności jest Austria. Nieco odmienną jest też jej organizacja. Wydział towarzystwa składa się z dwudziestu, tudzież z komitetu doradczego w liczbie piętnastu członków. Jednych i drugich wybiera walne zgromadzenie; pierwszych z grona członków zwyczajnych, zamieszkałych w Wiedniu, drugich z grona założycieli i fundatorów.<sup>1)</sup> Wydział wybiera z swego łona przewodniczącego i innych funkcjonarjuszów, oraz zwołuje w razie potrzeby komitet doradczy. Pierwszy funkcjonuje cztery lata, drugi trzy. Wydział dzieli się na trzy sekcje: 1) dla spraw wewnętrznych; 2) zewnętrznych; 3) dla finansów.

Na prowincji ma towarzystwo swoje filie: w roku 1886 było ich jedenaście, a między temi przypada dziewięć na Galicyę.

Rozwój towarzystwa z początku dość powolny, wzmaga się od r. 1880 statecznie. Na następnej stronie umieszczona tablica wykaze każdorazową liczbę członków z ich wkładką, tudzież stan majątkowy towarzystwa.<sup>2)</sup>

<sup>1)</sup> Fundatorem jest każdy składający na rzecz towarzystwa 2000 zhr. a założycielem 500 zhr.

<sup>2)</sup> Tu podobnie jak w zestawieniu paryskiej Alliance należy odróżnić wkładkę roczną od dochodu, w skład którego wchodzi także datki jednorazowe. Nie mam też wykazu liczebnego z pierwszych dwóch lat istnienia towarzystwa, więc zaczynam od r. 1875.



Rok	Ilość członków	Wkładki		Dochód		Rozchód	
		złr.	ct.	złr.	ct.	złr.	ct.
1875	77	310	—	45419	38	5594	1
1876	444	2648	50	17388	68	2854	58
1877	427	2514	—	14707	93	14562	52
1878	387	2364	—	9073	—	5418	61
1879	467	2735	—	48503	44	14528	31
1880	540	2868	60	11675	52	6595	89
1881	648	3494	20	14016	75	6442	41
1882	1161	5284	75	15319	43	7819	29
1883	1483	6393	75	10682	1	3713	56
1884	2127	8863	—	216827	39	92869	68
1885	2377	9591	—	71052	70	36136	66
1886	2786	11253	—	112269	58	54723	5
1887	3099	12393	62	112033		55950	74
1888	4500						

Wiedeńska Alliance powstała w chwili wysilenia wszystkich komitetów, celem niesienia pomocy żydom rumuńskim. W tamtą też stronę zwała się powodowaną zwrócić swą czynność. Prócz pomocy materialnej czyniło też towarzystwo kilkakrotnie starania u rządu austriackiego. W r. 1873 wniosło do ówczesnego prezydenta ministrów hr. Andrassego, prośbę o ujęcie się za żydami zamieszkałymi w Rumunii, w szczególności zaś za austro-węgierskimi poddanymi. Na skutek prośby tej odwlokł rząd rumuński prawomocność powziętych przeciw żydom uchwał.

Gdy Karol, książę rumuński bawił w Wiedniu, wreczyła mu deputacya Alliance adres i powtórzyła swe prośby. Także w roku 1874 była Rumunia przedmiotem zajęcia towarzystwa. W rok później, gdy między rządem austriackim a rumuńskim toczyły się pertraktacje w sprawie konwencji handlowej, robiło towarzystwo usilne starania, celem uzyskania pewnych dla współwyznawców swoich ulg. Zabiegi te nie odniosły jednak żadnego skutku.

Subskrypcya w tym roku na ich korzyść otwarta, przyniosła 15700 zł., w następnym zaś 17000 zł. Prócz tego wysłało towarzystwo swoim kosztem 350 emigrantów.

Wiedeńska Alliance była także współczynną w akcji ratunkowej dla Serbii, Maroko i Tanger, jednak najwięcej zajęcia dały jej pogromy rosyjskie. Do niej udali się najpierw gromieni, a od pierwszej uchwały czyniło towarzystwo wszystko co było w jego mocy.

Pierwsza subskrypcya na korzyść żydów rosyjskich przyniosła 66414 złr. sumę jak na szerszą akcję za szczupłą, dlatego



wezwało towarzystwo paryską i londyńską siostrzycę o pomoc i jak wiadomo wszystkie razem rozpoczęły wspólnie akcyę ratunkową.

Wiedeńska Alliance, gdy ją tylko pierwsze doleciały wołania o pomoc, wysłała sekretarza swego z trzema pomocnikami do Brodów. Na żądanie londyńskiego Lord-Majora, wysłała też 30000 zł. do dyspozycyi tamtejszego komitetu.

Subskrypcya drugi raz rozpisana przyniosła 200000 zł. z których większą część, przysłały francuskie i angielskie komitety. Do r. 1882 zebrano sumę 439042 zł. Alliance zwracała szczególną uwagę na to, aby ani jedna rosyjska rodzina nie została w Galicyi. a skoro tylko o jakiejś się dowiedziała, wysyłała ją własnym kosztem albo napowrót do Rosyi, albo do Ameryki.

Niektóre miasta, jak Amsterdam, Berlin, Paryż, przyjęły dość znaczną liczbę wychodźców. W Wiedniu zatrzymano tylko małą ilość sierót, które znalazły po części przez adoptacyę nowych rodziców, po części zaś utrzymywane z funduszów Alliance, uczyć się rozmaitych rzemiosł.

Alliance zajęta w pierwszych latach swego istnienia żydami zamieszkałymi poza granicami Austrii, niemogła się od razu przyłożyć do właściwego swego zadania. Ale od pierwszej chwili używała każdy grosz zaoszczędzony na subwencjonowanie szkół: początkowo tylko poza granicami kraju naszego położonych.

W sprawozdaniu z r. 1874 jest mowa o gminie Gołogóry w Galicyi, która dlatego nie mogła dostać zapomogi od Alliance, gdyż „pewne stowarzyszenie, do którego się odniósł wydział towarzystwa z prośbą o zaopiniowanie podania aż do chwili oddania sprawozdania do druku, nie nie odpowiedziało“. W tem samym sprawozdaniu zaznacza towarzystwo stanowisko swoje do Galicji. i ubolewa nad tem, że „tam gdzie właściwie pole jego działania nie znalazło należytego poparcia“. Kilka wybitnych osobistości, z którymi dwa razy wydział Alliance w tej sprawie konferował, radziły wstrzymać się z inicjatywą aż od nich nie nadejdą konkretne wnioski. Alliance nie doczekawszy się ich, przez rok cały wyraża w następnym roku żal swój do owych reprezentantów żydów galicyjskich i tak dalej powiada: Dwie bardzo odległe gminy galicyjskie, udały się do nas z żądaniami tak wygórowanemi, że naszymi szczupłemi środkami mimo najszezezerszej chęci, nie moglibyśmy im zadość uczynić; mimo to chcielibyśmy im według sił naszych dopomódz i w tym celu udaliśmy się do kilku osobistości zamieszkałych w Galicyi, a także do towarzystwa Szomer-Israel we Lwowie, z prośbą o zaopiniowanie tych podań; jednak niedostaliśmy podziśdzien żadnej odpowiedzi. Trudno od nas wymagać takiej znajomości stosunków galicyjskich, abyśmy znali potrzeby poszczególnych gmin, a ubolewamy nad tem, że w Galicyi zbywa nam na poparciu, które inne kraje w dobrze zrozumianym własnym interesie, tak chętnie nam udzielają. W sprawozdaniu



z r. 1876 odzywa się wydział w te słowa: Jesteśmy tego świadomi, jak szerokie pole dla czynności naszej leży odłogiem w Galicyi, a jakkolwiek środki nasze w żadnym do zadania tego nie stoją stosunku, to przecież wspólnemi siłami nie jedno dałoby się zrobić.

Skargi te powtarzają się aż do rozpoczęcia t. z. akcji galicyjskiej.

Gdy delegaci Alliance bawiąc podczas rosyjskiej akcji ratunkowej, kilka tygodni w Galicyi, poznali bliżej moralną i materialną nędzę żydów galicyjskich, poczuli się do obowiązku rychłego działania. Za ich to inicjatywą postanowił wydział wysłać swego sekretarza do Galicyi, celem poznania stosunków żydowskich poszczególnych gmin i podania środków dla zapobieżenia złemu. Poznał on odrazu gniazdo złego. Zdając sprawę z podróży swej powiada między innymi: Zakładanie szkół w gminach chasyckich jest obecnie niemożliwem; a jednak zdaje mi się, że nie wypadnie nam rąk z tego powodu założyć, lecz owszem, musimy zacząć od chajderów.

„Chajder jest właściwem gniazdem owej nędzy. W nim karłowacieje umysłowo i fizycznie połowa żydowskiej dziatwy galicyjskiej, tu pracują systematycznie nad tem, aby ją uczynić niezdolną do wszelkiej pracy. Już w czwartym a najpóźniej w piątym roku życia posyłają rodzice dzieci swe do chajderu i tu męczą je w atmosferze przechodzącej wszelkie opisy, przez dziesięć godzin dziennie jednym i tym samym przedmiotem. Malców ośmiolub dziewięcioletnich maltretują traktatami „Gettin“ i „Ketubot“.

„Gdy wnikdziesz do takiego chajderu serce ci się ścisza, na sam widok zniszczenia, jakie czyni na bezbronnej dziatwie ta nauka. W małej, brudnej, szczelnie zamkniętej, a cuchnącem powietrzem napełnionej izdebce siedzi 70 do 80 dzieci na cztery podzielone gromadki, z których każdą inny obrabia mełamad.<sup>1)</sup> Jeszcze, nim odchyliš drzwi, straszny, przeraźliwy doleci cię krzyk; — a gdy je odchyliš, nauczyciele i uczniowie dadzą ci ten sam obraz straszego zaniedbania. Wszyscy prawie siedzą boso, bez surdutów, w brudnej, podartej odzieży. Pełnej i świeżej twarzyczki dziecięcej nie łatwo tam odnajdziesz, na przeważnej, bardzo miastoty przeważającej części, wycisnęła już nędza swe piętno. Nauczyciele uzbrojeni w pręty i cybuchy, napełniają izdebkę zagłuszającym krzykiem i gęstemi kłębam dymu. A jakby tego wszystkiego jeszcze mało było, wciska się z przyległej kuchni duszący swąd, a w ciemnej kuchni tej — horribile dictu — siedzi przy nauce hebrajszczyzny gromadka młodych dziewcząt. W kuchni bowiem jest szkoła dla dziewcząt“.

Nie długo po ogłoszeniu tego, niestety wcale nie przesadnego sprawozdania, rozpoczęto akcję w Galicyi. Pierwsza gmina gali-

<sup>1)</sup> Nauczyciel chajderowy.

eyjska, która od Alliance znaczniejszą<sup>1)</sup> otrzymała subwencję, było Zabłocie obok Żywca. W r. 1883 zawiązał się tam komitet mający na celu założenie szkółki, której brak dawał się mieszkańcom dotkliwie czuć. Towarzystwo, do którego komitet ów się odniósł, przyznało subwencję w wysokości 1000 zł. na trzy lata. Ponieważ zaś po tem trzyleciu, szkoła o własnych siłach utrzymać się jeszcze nie mogła, więc przyznana subwencję udzieliło towarzystwo i nadal. Przy szkole tej pracuje 3 nauczycieli i jedna nauczycielka. Szkołą zarządza komitet złożony z miejscowych obywateli<sup>2)</sup>; frekwencja następująca:

Klasa	Rok szkolny									
	1883/4		1884/5		1885/6		1886/7		1887/8	
	chłop- ców	dzie- wcząt	chłop- ców	dzie- wcząt	chłop- ców	dzie- wcząt	chłop- ców	dzie- wcząt	chłop- ców	dzie- wcząt
I.	12	8	13	12	11	10	8	13	3	9
II.	8	10	9	17	20	10	11	13	10	13
III.	10	4	7	13	12	13	18	12	17	11
IV.	—	—	14	4	6	12	12	7	13	11
Razem	30	22	53	46	49	45	49	45	43	44

Dzieci uczęszczające do tej szkoły, rekrutują się po większej części z chajderów miejscowych i okolicznych siól, jako to: z Przyborowa, Krzyżowa, Radziechowa i td. Kilka jest nawet z Węgier (z Arwy). Ponieważ większa część rodziców, uczęszczających do tej szkoły dzieci, są to ludzie tak ubodzy, że i opłaty szkolnej wносить nie mogą, więc co roku powstaje niedobór;<sup>3)</sup> na pokrycie którego składa się kilku tamtejszych członków gminy. Panie zabłockie dostarczają z własnej inicyjatywy żywność dla najbiedniejszej, a poza Zabłociem zamieszkałej dźiatwy.

W tym samym roku udzieliła też Alliance subwencję dla Bolechowa i Brodów. W Bolechowie istniała już żydowska szkoła ludowa od dwóch przeszło dziesiątek lat, ostatnimi jednak czasy miała być dla braku funduszków zwinięta. Towarzystwo pospieszyło z pomocą, udzielając jej na trzy lata po 500 zł. zapomogi.

<sup>1)</sup> Przedtem jeszcze, bo w roku 1786 otrzymała szkoła czortkowska jednorazowe wsparcie.

<sup>2)</sup> Alliance oddaje zasadniczo, kierownictwo i zarząd szkół, komitetom złożonym z miejscowych obywateli.

<sup>3)</sup> Koszta jej utrzymania wynoszą 2400 zł. rocznie.



Sekretarz Alliance zdając sprawę z podróży swej inspekcyjnej w r. 1884 żali się na nieodpowiednie jej urządzenie, lecz podnosi frekwencję: Uczęszcza do tej szkoły 287 dzieci obojga płci, większość stanowią jednak dziewczęta wyróżniające się też lepszym i czystszym ubraniem. Wiele dzieci nie może w dnie ślotne i mroźne przychodzić do szkoły z powodu braku obuwia i odzienia. Natomiast robią, znaczne tej ubogiej dziatwy postępy w nauce, nader korzystne wrażenie.

W Brodach istnieje wprawdzie ludowa szkoła wyznaniowa, ale ludność przeważnie chasycka posyła dziatwę swą po większej części do chajderów i tałmud-tory; to też postanowiła Alliance założyć przy tałmud-torze, na wzór lwowskiego centralnego chajderu zreformowanego szkółkę poobiednią, w którejby dziatwa chajderowa mogła uczyć się, pod kierownictwem ukwalifikowanych nauczycieli, przedmiotów szkolnych. Chasydzi brodzcy z początku bardzo nie dobrze dla tej szkoły usposobieni, powoli przecież na posyłanie do niej dzieci swych się zgodzili i frekwencja jej wzrosła tak, że musiano osobny wynająć budynek.

Także i brodzka szkoła wyznaniowa dostała kilka razy dość znaczne zapomogi; podobnie i dom sierót na cele szkolne.

We Lwowie założyło towarzystwo, jak już wspominałem chajder centralny. Założenie jego miało donioślejsze znaczenie: ma on być pomostem między chajderem a szkołą. Po tym pomoście ma dziatwa chajderowa przejść do szkoły; zreformowany chajder ma także żydom galicyjskim okazać, że oświata nie ruguje ich wyznania.

Innego nieco zdania są, jak wiadomo, żydzi konserwatywni i niedziw więc, że skoro się dowiedzieli o mającym we Lwowie powstać chajderze zreformowanym, użyli różnych środków, aby powstanie jego uniemożliwić. W bożnicach np. odbywały się zgromadzenia przywódców chasyckich, a rezultatem ich narad była odezwa potępiająca nowatorstwa i zalecająca zachowanie zwyczajów praojców. Także synod rabinów cudotwórców potępił ów „zreformowany chajder“. Zabiegi te nie powstrzymały jednak toku sprawy: towarzystwo ułożyło się z trzydziestoma melamedami, mającymi koncesję na utrzymywanie chajderów, w ten sposób, że oni obowiązali się, przenieść się wraz z dziatwą u nich się uczącą do, wedle wymogów szkolnych urzędzonego, zabudowania i uczniów swych posyłać do szkoły mieszczącej się w tym samym budynku. Alliance zaś obowiązała się z swoich funduszów ponosić kosztą wynajmu, urządzenia itp. Prócz tego opłaca też towarzystwo nauczycieli pracujących przy tej szkole.

Szkołę otwarto pierwszymi dwiema klasami, w każdym zaś następnym roku przybyła dalsza. Rozkład przedmiotów szkolnych jest następujący:

Przedmiot	I. Kl.	II. Kl.	III. Kl.	IV. Kl.
	godzin tygodniowo			
Język polski . . . . .	12	6	6	6
„ niemiecki . . . . .	—	6	5	5
Rachunki . . . . .	3	3	3	3
Pisanie . . . . .	—	2	2	2
Historja i geografia . . . . .	—	—	2	2
Nauki przyrodnicze . . . . .	—	—	2	2
Rysunki . . . . .	—	—	2	2
Religia . . . . .	1	1	1	1
	13	17	23	13

Język wykładowy jest polski. Nauczycieli czynnych w tej szkole jest prócz kierownika, ośmiu. Poniżej podaję wykaz frekwencji.

Klasa	Rok szkolny			
	1885	1885/6	1886/7	1887/8
I. przygotowawcza	40	—	75	78
I.	44	93	32	38
II.	14	66	48	38
III.	—	11	48	35
IV.	—	—	9	30
Razem . . .	98	170	212	219

Koszta utrzymania szkoły wynoszą rocznie 6000 zł. a ponosi je w zupełności Alliance. Biedne dzieci otrzymują w zimie z funduszów towarzystwa obowią, odzienie i obiad.

Postępy, jakie dzieci te, mimo obciążenia hebrajszczyzną, w przedmiotach szkolnych robią, są więcej niż zadowalniające. Inspektor szkolny hospitując szkołę tę, wyraził kierownictwu (rozporządzeniem Rady szkolnej z 5. kwietnia 1886 l. 4032) swe zadowolenie i szczególnie położył nacisk na znaczne bardzo postępy w języku polskim. Tak samo wyraził się burmistrz i inspektor rady szkolnej miejskiej przy sposobności zamknięcia ubiegłego roku szkolnego.

Mniejsze były trudności a może lepszy osiągnęła Alliance rezultat przy założeniu w następnym już roku szkoły w Stanisławowie. Szkoła ta niema już znamion chajderu, choć działwa do niej uczęszczająca ztamtąd po największej części się rekrutuje. Plan nauk jest taki sam jak w lwowskiej szkole; tyle też pracuje tu nauczycieli. Szkołę otwarto w maju 1886 a zapisało się do I. klasy 157, do II. 67, razem 204 uczni. W roku szkolnym 1887/9 było w I. klasie 92, w II. 98, a w III. 60, razem tedy 250. Z pierwszym wrześniem br. będzie otwartą i klasa czwarta.



Alliance zakładając szkołę tę, przyznała jej subwencję na trzy lata po 4000 zł. Szkoła ta cieszy się wielką sympatją, czego dowodem subwencje od różnych władz i instytucyj i tak, udzieliła jej Rada miasta Stanisławowa 1000, Zbór izraelicki 700 zł., Rada powiatowa 200 zł., Towarzystwo dla oszczędności i kredytu 50 zł. Bank dla handlu i przemysłu 25 zł. rocznie.

Biedna dziatwa szkolna dostaje w porze zimowej, podobnie jak we Lwowie odzienie i obiad ale tu nie z fundusów towarzystwa, lecz z składki umyślnie na ten cel urządzonej.

Pod koniec ubiegłego roku powstała staniem towarzystwa szkoła ludowa w Wolance pod Borysławiem. Rozpoczęto tam jak wszędzie dwiema klasami; uczniów zapisało się 1181). Dla szkoły tej przyjęty jest rozkład nauk obowiązujący dla szkół etatowych w Galicyi, z tą tylko różnicą, że zamiast ruskiego, przyjęto w szerszym nieco zakresie język hebrajski. Tymczasowo pracują tam dwaj nauczyciele dla przedmiotów szkolnych i jeden dla hebrajszczyzny.

Niebawem mają też powstać podobne szkoły w Drohobyczu, Samborze i Rzeszowie. Na pierwszym zgromadzeniu drohobyckiego komitetu szkolnego, zebrali członkowie onegoż między sobą 1150 zł. na rzecz szkółki.

W miejscowościach, w których istnieją szkoły ludowe, a do których żydzi dlatego dzieci swych nie posyłają, ponieważ niema przy nich nauczyciela religii mojżeszowej, subwencjonuje Alliance zbory izraelickie zastrzegając sobie, aby zapomogi te użyto na płacę nauczyciela religii przy szkole etatowej. Nauczyciele ci są obowiązani uczyć w godzinach wieczornych dziatwę chajderową, przedmiotów szkolnych; muszą tedy i do tego być ukwalifikowani.

Pierwszą taką subwencję dostała gmina Stryj: w szkółce wieczornej było w r. 1886/7 w I. klasie 31, w II. 22 uczni, a z niej wstąpiło z pierwszej klasy trzech, z drugiej dwóch, do szkoły publicznej. Na rok szkolny 1887/8 zapisało się nierównie więcej dzieci chajderowych do szkółki wieczornej. Dalsze gminy, które pod tymi samymi warunkami zgłosiły się u towarzystwa o subwencję, były: Rohatyn, Żółkiew, Gliniany i Bóbrka.

Zbyteczną może będzie tu uwagę, że i ci nauczyciele składają w języku polskim.

Także i wiedeńska Alliance niechciałaby ograniczyć czynności swej na samej oświacie żydów, ale owszem, chciałaby im też dać sposobność do wyuczenia się produkcyjnej pracy i w tym celu uczyniła też wstępne kroki na polu rolnictwa i rękodzielnictwa. W r. 1883 wyznaczyła 1000 złr. rocznie, jako stypendja dla czterech uczniów szkoły rolniczej w Jagielnicy, wkróce jednak przysłała do przekonania, że tą drogą nie zdąży do celu. Szkoła rolnicza dałaby tym kilku stypendystom wykształcenie fachowe, z którym

<sup>1)</sup> Między tymi 13 katolickiego wyznania.

mogliby zająć stanowiska oficjalistów, przy większym gospodarstwie wiejskiem, ale nie nauczyłaby ich sztuki wyżywienia się wraz z rodziną na kilku morgach gruntu. Gospodarstwo włościańskie takie, jakie jest u nas, nieży się przedewszystkiem praktycznie, bo najpierw trzeba się nauczyć pracować — a towarzystwu szło przeważnie o to, aby młodzi ludzie, poświęcający się temu zawodowi nauczyli się pracować z pługiem i broną w polu, aby się stali robotnikami. Dla osiągnięcia tego celu zdawała się Alliance inna droga, odpowiedniejsza: oto porozumiewszy się z kilkoma właścicielami i dzierżawcami dobr ziemskich, wysłało towarzystwo do nich po kilku lub kilkunastu chłopców, którzy pracując jako parobcy, mają się tam praktycznie nauczyć rolnictwa. Między towarzystwem a owymi właścicielami i dzierżawcami dóbr, stanął układ, mocą którego towarz. się zobowiązało chłopców tych wysłać na miejsce ich przeznaczenia, zaopatrywać w potrzebną odzież, i opłacać nauczycieli, którzyby im udzielili niezbędnych dla małego gospodarstwa wiadomości. Właściciele zaś i dzierżawcy dóbr obowiązali się przyjąć ich na wikt i pomieszkanie i używać do wszelkiej pracy około gospodarstwa, przy której mogliby nabrać biegłości dla swego przyszłego zawodu.

W r. 1885 ogłosiła Alliance termin do zgłoszenia się na takie kolonie rolnicze i w oznaczonym czasie zebrało się około 700 petentów. Uwzględniono jednak z powodu braku miejsca tylko 120, z tych pracuje obecnie na roli około 80, reszta bądź doszedłszy wieku popisowego, została wzięta do wojska, bądź też inny obrała sobie zawód. Kolonje te są dotychczas niezem więcej jak tylko próbą, od której udania się będzie zawisła dalsza w tym kierunku praca.

Celem umożliwienia galicyjskiej młodzieży żydowskiej pobierania nauki rzemiosł, przyznała Alliance w r. 1884 fundacji Bernsteinowskiej we Lwowie 10000 zł. w czterorocznych ratach po 2500 zł. Fundacja ta ma na celu krzewienie rękodzielnictwa między żydami, szczupłe jej fundusze jednak nie pozwalają na umieszczenie w warsztatach więcej niż 18 chłopców, za których płaci rocznie po 100 zł. za każdego. Dzięki zasiłku towarzystwa, mogła fundacja 25 chłopców więcej w warsztatach umieścić, ale czy umieszczenie ich przyczyni się do podniesienia żydowskiego stanu rzemieślniczego, należy wątpić.

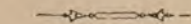
Sekretarz Alliance zdając sprawę z następnej podróży swej po Galicyi odbytej w r. 1885, ubolewa nad tem, że chłopców tych umieszczono u żydowskich majstrów, którzy sami nie wiele z sztuki swej posiadając, nie wiele też uczniów swych mogą nauczyć, — ubolewa i nad tem, że chrześcijańscy majstrowie nie chcą żyda przyjąć do nauki. Zwiedziwszy szkołę rękodzielniczą w Drohowyżu, stawia ją za wzór i odzywa się w gorących słowach do filantropów żydowskich, aby chcieli naśladować hr. Skarbka. Galicya — powiada — to miejsce, gdzie tak wiele dla dobra żydów i kraju uczynić by należało, a tak mało dotychczas uczyniono.



Ta ciepłym serdecznym tchnąca odezwa nie przeszła bez echa. W sprawozdaniu rocznem z 1885 r. jest wzmianka o pewnym filantropie, który się zobowiązał wybudować, na swój koszt gmach szkolny, w którymby znalazło miejsce kilka warsztatów. Baron Hirsch zaś oddał, pod mającymi się dopiero oznaczyć warunkami, na ten cel 25000 fr. do dyspozycji Alliance. Gmach ów szkolny już stanął w Krakowie i niebawem wejdzie tam w życie, pierwsza dla żydów galicyjskich szkoła rzemieślnicza.

Żydzi galicyjscy potrzebują najbardziej z pomiędzy wszystkich pod berłem austriackim pozostających swych współwyznawców, pomocy Alliance; nimi też najbardziej obecnie się zajmuje. W roku 1886 wydało towarzystwo „dla Galicji” 26.222 zł., a przecież wszystko co dotychczas zrobiło, jak samo w sprawozdaniach swoich często powiada jest wstępem do akeyi mającej na celu podniesienie żydów galicyjskich pod względem moralnym, umysłowym i ekonomicznym. Ale także w innych prowincjach, gdzie gminy uboższe z własnych funduszków szkół utrzymać nie mogą i udają się do towarzystwa z prośbą o subwencję, prawie nigdy nie spotykają się z odmową. Tak n. p. otrzymały w r. 1886 następujące gminy subwencje na cele szkolne: Belovar 100, Florisdorf 150 Hungsoletz 50, Benatest 100, Bruck n. L. 100 Goltsh-Jenikau 200, Luže 100, Hohenau 100, Puhlitz 50, Janswitz 50, Freistadt 50, Hobeis 150, Meistelbach 100, Klosterneuburg 100, Korneuburg 100, Tulln 50, Retz 100, Simering 100 zł. Także Czerniowce korzystały kilkakrotnie z funduszków towarzystwa. Od roku 1886/7 przyznało Alliance 500 złr. rocznie na stypendja dla biednych uczniów tamtejszej szkoły rzemieślniczej.

Po wypadkach rosyjskich w r. 1881 przyjęło towarzystwo na wychowanie 19 chłopców i 8 dziewcząt, którzy w ucieczce i zamieszaniu potracili rodziców. Liczba ich urosła po powstaniu rumuńskiego ruchu emigracyjnego do 239. Alliance starała się dać im takie wykształcenie, aby się samoistnie utrzymać mogli. Po skończonej nauce odsyłano je odszukanym tymczasem rodzicom lub krewnym w Ameryce albo Rosyi. Wielka ich część jest dziś rzemieślnikami a mianowicie: 2 piekarzy, 3 rzeźbiarzy, 2 bronzowników, 3 drukarzy, 1 szczotkarz, 4 tokarzy, 1 złotnik, 9 kapeluszników, 3 koszykarzy, 1 litograf, 2 rytowników, 1 malarz, 2 szmuklerzy, 2 malarzy sztyldów, 3 ślusarzy, 7 krawców, 2 blacharzy, 2 szweców, 1 siodlarz, 16 tapicerów, 9 stolarzy i 1 dentysta. W r. 1886 wyzwoliło się 32 uczniów, a z początkiem 1887 pozostawało jeszcze w nauce 77. Z 25 dziewcząt pozostały jeszcze trzy w nauce, reszta zaś otrzymała stosowne wychowanie i nauczyła się już samoistnego sposobu utrzymania.



INSTYTUT  
BADAŃ LITERACKICH PAM  
BIBLIOTEKA  
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 76  
Tel. 26-68-63







F

21.896